

A E C

10. lipca 1934

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Wachlarz trzeba zwinąć

Notowane już przez nas głosy z obozu sanacyjnego, zapowiadające zasadnicze przegrupowanie w tym obozie, pojawiły się znów, tym razem o wiele wyraźniejsze i częściowo z wyższych pochodzących źródeł. Niebezpieczną dyskusję zaczął „młodzieżowy” organ sanacji — „Państwo Pracy”.

„Zwężenie prawego skrzydła”

„Obóz prorządowy budowany był na podobieństwo pewnego rodzaju wachlarza ideowo - politycznego, który objąć miał swoimi ramionami wszelkie elementy, tą czy inną drogą, z takiej czy innej przyczyny deklarujące swój oficjalnie pozytywny stosunek do prac rządu. Owa metoda wachlarzowa znaleźć może — i to z ogromnymi zastrzeżeniami — uzasadnienie w konjunkturalnej polityce dnia, w żadnym jednak razie nie może być podstawą polityki o dłuższej nico fali”.

Tak określa założenia organiczne B.B. cytowane pismo. Obecnie prawa strona wachlarza już nie jest niezbędna, a stała się ciężarem. Ogromna część energii poświęcona być musi utrzymaniu spójności wewnętrznej obozu rządowego, zamiast istotnej pracy nazewnictwa. Ale już niedługo tego — pocieszają się niezadowoleni:

„Wachlarz rozsunął się w jednym kierunku bardziej, niż w drugim... W niedługim już czasie będziemy świadkami zwężenia za bardzo rozsuniętego skrzydła wachlarza, a że skrzydło to obciążone jest silnie ciężarem grzechów przeszłości i teraźniejszości, nie obojętnie jest prawdopodobnie bez energiczniejszej akcji...”

Czy ta akcja się rozpoczyna?

Zaginione exposé

Zwyczajny świetnie poinformowany dziennikarz żydowski Singer, twierdzi w „Nowym Dzienniku”, że akcja zwiniania wachlarza od prawej strony już została, jeżeli nie wszczęta, to w każdym razie postawiona i to, przez premiera Kozłowskiego. Oto w lokalu prezesa Sławka przy ul. Szopena, na konferencji prezydium klubu BB wraz z prezesami grup seccyjnych, premier Kozłowski wygłosił exposé o treści społeczno - gospodarczej.

„Pan premier Kozłowski kładł szczególny nacisk na rozwiązanie zagadnienia reformy rolnej. Podobno przez cały czas mówił o zwrocie się twarzą do wsi, o tak zwanej „smyczce z derewniej”, o konieczności dalszego oddłużenia drobnego rolnictwa, o ewentualności radykalnej parcelacji własności ziemskiej”.

Otóż całe to exposé zaginęło. Nie zostało ogłoszone, tak przynajmniej twierdzi „Nowy Dziennik”.

„Czas” i „Kurjer Poranny”

A co mówią ci, którzy mają być zwinięci? Co mówi „prawy róg” wachlarza?

„Czas”, organ konserwatystów, oświadczył niedawno, że zmiany w rządzie są dowodem zwycięstwa lewicy, skupiającej się około „Kurjera Porannego”. Zatem po informację odesłał „konserwa” wyraźnie i niedwuznacznie do „Kurjera Porannego”. Linje

500 osób w obozie izolacyjnym? w Berezie Kartuskiej

Ilu i kto?

„W ostatnich dniach nadeszły składy działaczy opozycyjnych przewiezionych do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej są bardzo szczupłe. Oficjalnego komunikatu nie ogłoszono, informację z poszczególnych miejscowości w Polsce napływają powoli.

Ogólna liczba izolowanych w Berezie nie jest dotąd dokładnie znana. Dzisiejsza „Depsza” podaje na ten temat takie przypuszczenia:

„W kołach politycznych zapewniają, iż zamierzam kół rządowych jest ograniczenie ilości osób kierowanych do obozu izolacyjnego. Niektórzy twierdzą, iż liczba izolowanych wahać się będzie między 50 a 100”.

Informacja ta nie wydaje się jednak ścisła. Równocześnie bowiem krakowski I. K. C. donosi, że z samego Lwowa i okolicy ma być przywiezionych do Berezy 60 osób. Z innych stron kraju również nadchodzą wiadomości o większych transportach do Berezy. — Poteż bardziej zbliżona do prawdy jest chyba wiadomość o ogólnej liczbie izolowanych, podana przez krakowski „Naprzód”:

„W ostatnich dniach nadeszły pierwsze transporty do obozu izolacyjnego w ilości przeszło 500 osób. Największy transport przyszedł z Małopolski Wschodniej”.

Narodowcy

Z województw centralnych i zachodnich przewożeni są do Berezy niemal wyłącznie narodowcy. Listę działaczy O. R. N. wywiezionych z Warszawy, podaliśmy już w numerze sobotnim.

Z Poznania skierowani zostali do Berezy dwaj działacze Obozu Narodowo - Radykalnego: Edward Budniak i Włodzimierz Łaskiewicz. Kierownik O. R. N. w Poznaniu adw. Howorka na dzień przedtem został przez sąd w Poznaniu skazany na 6 miesięcy więzienia za obrazę marsz. Piłsudskiego.

Duży transport narodowców odesłano do obozu izolacyjnego z województwa białostockiego. Szczegółów (z wyjątkiem dwóch nazwisk z Łomży, które podaaliśmy w sobotnim numerze „ABC”) narazie brak. Szereg osób skierowano również do Berezy z województwa pomorskiego.

wytyczne tego pisma, ujawnione ostatnio, zasługują na uwagę. Pisaliśmy o hasle wspólnego frontu robotniczego, rzucanym przez „Kurjer Poranny”, i projekcie realizacji tego hasła przez stworzenie przymusowych i „ujednoliconych” związków zawodowych. Obecnie „Kurjer” odsłonił i drugą część swego programu — plan posunięć w dziedzinie stosunków wiejskich. Ma on iść w kierunku pomocy dla małorolnych. Ma ona objąć po pierwsze zmniejszenie długów w tym, stosunku, w jakim zmniejszyła się wartość ziemi, to jest o 66 procent. Ulgi te nie miałyby dotyczyć większej własności. Mało tego:

„w tych okolicach, gdzie folwarków jest niewiele, ziemię to użyć na dopełnienie gospodarstw małych; w tych okolicach zaś, gdzie

Ukraińcy i żydzi

Z województw Małopolski Wschodniej odeszły do Berezy duże transporty Ukraińców. Z samego Lwowa i najbliższej okolicy — jak podaje I. K. C. — około 60 osób.

Dziś rano z Warszawy skierowano do obozu izolacyjnego w Berezie jednego żyda: Samuela Arona Kaktora (Gęsia 53).

Organizacja obozu

Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej uruchomiony został w dn. 5 b. m. Jak to już donosiliśmy, komendantem obozu jest podinspektor P. P. Bolesław Greffner. Komendant obozu izolacyjnego podlega służbowo wojewodzie poleskiemu, Kostek - Biernackiemu, na którego terenie administracyjnym znajduje się obóz. Woj. Kostek-Biernacki był ostatnio w Warszawie, gdzie szczegółowo omówił z władzami centralnymi sprawy organizacyjne obozu.

Straż obozu izolacyjnego składa się z policjantów. Jak donosi I. K. C., woj. Kostek - Biernacki wydał zarządzenie porządkowe regulujące ochronę obozu i niezbliżanie się doń osób postronnych. Komendantem wart policyjnej został podkom. Grabowski.

Według informacji „Naprzód”: — „obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej mieści się w dawnych koszarach wojskowych rosyjskich. Są to olbrzymie budow-

Czego potrzeba Dla polepszenia sytuacji na wsi Uchwała ludowców

Wczoraj obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Obrady dotyczyły m. in. ostatniej uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, postanawiającej, że polityka zbożowa w roku gospodarczym 1934/35 ma się opierać na dotychczasowych zasadach.

W sprawie tej komitet wykonawczy ludowców powziął uchwałę, w której stwierdza, że środki stosowane dotychczas przez rząd w dziedzinie ceny zboża, a pośrednio i innych produktów rolnych, okazały się niewystarczające. Toteż wieś, zmuszona już od lat kilku wyzywać się owoców swej pracy za bez-

folwarków jest dużo, zacząć tworzyć wielkie kooperatywy rolne z najlepszymi urządzeniami technicznymi, z racjonalnie, nankowo prowadzoną gospodarką przy udziale wykwalifikowanych sił technicznych i inżynierów rolnych”.

Tyle narazie wiadomo o zwinieniu wachlarza. Ale jak pisze cytowany przez nas dziennik żydowski:

„Być może, wiadomości podane o programie rządowym, są nieścisłe. Polityk musi się kontentować urywkami i ulamkami, szepkami. Tak bowiem się dzieje w czasach ostatnich, że o każdej sprawie zasadniczej zapowiada się urzędowy komunikat, a po kilku dniach komunikaty giną. Opinia publiczna narażona jest na szept, rozmowy poufne, lub czytanie dość często niedokładnych sprawozdań

Wspólnicy mordercy Cybulskiego stanęli przed Sądem Okręgowym

LWÓW, 9-go lipca (tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces współników mordercy Cybulskiego, który przez Sąd Doraźnie skazany został na dożywotnie więzienie za zamordowanie Scheffówny, kobiety lekkiego prowadzenia.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Mikołaj Kołodziej, zamieszkały przy ul. Jabłonowskiej 20, który pomagał Cybulskiemu wynosić i rozrzucać w

parku Kilińskiego szczątki zwłok Scheffówny, oraz Franciszek Obacz, woźny Uniwersytetu Jana Kazimierza, który dostarczał Cybulskiemu trucizny. Cybulski bowiem najpierw Scheffównę otruli, a później zwłoki jej pokrajał.

Według aktu oskarżenia, Obacz dostranym kłuczem wyjął z szafki laboranta, Edwarda Dawidka, kłaniasie gratów ejanku potasu i dostarczył Cybulskiemu, za co otrzymał paczkę papierosów „Płaskich”. Obacz odpowiada z wolnej stopy, Kołodziej z więzienia.

Kołodziej tłumaczy się, że nie wiedział, iż wynoszone przez niego pakiety zawierają części ciała ludzkiego. Był przekonany, że to jest mięso końskie, gdyż wiedział, że Cybulski jada koninę. Cybulski opowiadał mu, że przyniesiono mu mięso ze zdechłego konia, które chciał wyrzucić. O zbrodni miał się dowiedzieć dopiero z gazet.

Oskarżony Obacz przyznaje się do

faktu kradzieży trucizny, ale twierdzi, że dostarczył jej Cybulskiemu dla otrucia psa, czy też lisa.

Z zeznań świadków wynika, że z porozumienia w parku i pod egidą Naczelnej części od razu można było poznać, że to jest ciało ludzkie, a nie konina. Cybulski w śledztwie i na sali sądowej zeznaje, iż Kołodziej mógł się domyślać, że to jest mięso ludzkie. Cybulski zeznaje, iż doprowadził do więzienia.

Świadek dr. Stanisław Mrazek, asystent Uniwersytetu, wydaje o Obaczu świadectwo dość przychylnie. Tak samo zeznaje laborant Dawidek.

Obrona Kołodzieja prosi o przesłuchanie szeregu nowych świadków na okoliczność, że Kołodziej sprawował się należycie i o to, że wynosił mięso ludzkie, dowiedział się dopiero we wtorek z gazet. Ponieważ sąd przychylił się do wniosku obrony, rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

Wyczekujące stanowisko Watykanu wobec Niemiec

CITTA DEL VATICANO, 9. 7. (PAT.). — Stanowisko sfer kościelnych wobec rządu niemieckiego tutajże koła polityczne określają, jako wyczekujące.

Wprawdzie śmierć znanego działacza katolickiego, Klausena, spotkała się z wielkim oburzeniem ze strony Watykanu, jednakowoż nie należy spodzie-

wać się, że Watykan w związku z ostatnimi wypadkami dążył do zaostrzenia stosunków z Rzeszą.

Jeżeliby kanclerz Hitler zamierzał pójść na pewne ustępstwa, sfery kościelne z pewnością nie odrzucał żadnych propozycji kompromisowych, które ulżyłyby położeniu katolików w Niemczech.

Wielkie awantury na boisku w Wiedniu

WIEDEŃ, 9. 7. (PAT.). W czasie wczorajszego meczu piłkarskiego między „Rapidem” a drużyną włoską „Bolonia” rozegrały się gorszące sceny.

Publiczność w liczbie około 20.000 demonstrowała nieustannie przeciwko graczom włoskim, gwizdząc i wznosząc wrogie okrzyki. Kiedy je-

den z graczy „Bolonii”, wyłaczony przez sędziego, Czecha Zeniskę, nie chciał odstąpić z boiska, publiczność zaczęła bombardować boisko flaszkami.

Awantury trwały przez czas dłuższy po zakończeniu gry. Drużyna włoska mogła opuścić stadion dopiero pod osłoną policji.

Rozmowy angielsko-francuskie rozpoczęły się

LONDYN, 9. 7. (PAT.). Dziś o godzinie 10 min. 30 rozpoczęły się rozmowy francusko-brytyjskie. Rząd brytyjski wydaje śniadanie na cześć ministrów francuskich.

Większa część popołudnia będzie prawdopodobnie poświęcona dalszym obradom, poczem ministrowie francuscy wezmą udział w obiedzie, wydanym przez ambasadora francuskiego.

LONDYN, 9. 7. (PAT.). — Rozmowy anglo - francuskie trwały dziś rano dwie i pół godziny, poczem członkowie delegacji udali się do hotelu Carlton, gdzie sir John Simon wydał śniadanie na cześć gości francuskich. W śniadaniu wzięli udział ze strony brytyjskiej, Corbin, lordowie: Creve,

Reading, Hailsham i Tyrell, Herbert Samuel, Henderson, Eden oraz rzeczoznawcy morscy.

Po posiedzeniu popołudniowym, poświęconem zagadnieniom morskim, wydany będzie komunikat.

Baldwin nie bierze udziału w rozmowach, prowadzonych w Foreign Office, lecz przyjmuje jutro ministrów francuskich na Downing Street.

Min. Barthou wyjedzie do Paryża jutro popołudniu.

Tatarescu

w drodze do Paryża

BUKARESZT, 9. 7. (PAT.). Premier Tatarescu wyjechał dziś do Paryża w towarzystwie ministra Skarbu Florescu, zegnany na dworcu przez członków gabinetu i posła francuskiego.

Dla ochrony przed wyiewami

Ministerstwo Komunikacji zanotowało w najbliższym czasie podjęcie większe prace regulacyjne nad zabezpieczeniem przed wylewaniami szeregu miejscowości w Małopolsce Wschodniej. Wielokrotnie bowiem powtarzając się w ciągu roku powodzie rzek górskich przynoszą wielomilionowe straty. W bieżącym miesiącu wylewy rzek na Huculszczyźnie zniszczyły urządzenia komunikacyjne wartości przeszło 200 tys. zł.

Alpiniści francuscy w Polsce

Około 20 b. m. spodziewana jest w Tatrach polskich wycieczka francuskich alpinistów w składzie około 20 osób. Alpiniści francuscy przybędą do Zakopanego ze strony czeskiej.

Aresztowanie zamachowca w Austrii

WIEDEŃ, 9. 7. (PAT.). W Villach w Karyntii został wczoraj schwytyany kurjer narodowo-socjalistyczny, przy którym znaleziono 15 kg. ekrazytu. Kurjer ten przybył z Niemiec. Zeznał on, że materiał wybuchowy otrzymał od oficjalnej placówki niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej.

Nauczyciel rysunków Hersztem bandy

BUDAPESZT, 9. 7. (PAT.). W miejscowości Papa policja zlikwidowała bandę włamywaczy, na której czele stał znany i ogólnie szanowany nauczyciel rysunków w szkole przemysłowej w Papa, Zoltan Zavorny. Banda, będąca postrachem miasta i okolicy, dokonała licznych włamań.

Izby inżynierskie

Do istniejących już ciał samorządu zawodowego przybędą wkrótce nowe izby zawodu inżynierskiego. Izby takie istnieją już na terenie dawnego zaboru austriackiego. Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Komunikacji i Robot Publicznych ułożyło projekt ustawy o rozciągnięciu izb na całą Polskę. W Warszawie ma być założony ponadto związek izb inżynierskich na wzór analogicznych centrali innych samorządów zawodowych.